

Sygn. akt VI P 927/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 stycznia 2014r.

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi - Południe w Warszawie, VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
w składzie:

Przewodniczący: SSR Agnieszka Stachurska

Protokolant: Mateusz Staniszewski

po rozpoznaniu w dniu 9 stycznia 2014r. w Warszawie

sprawy z powództwa R. W.

przeciwko K. K.

o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych

1. zasądza od K. K. na rzecz R. W. tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych kwotę 10.446,15 zł (dziesięć tysięcy czterysta czterdzieści sześć złotych 15/100) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 12 stycznia 2011r. do dnia zapłaty;
2. oddala powództwo w pozostałym zakresie;
3. wyrokowi w punkcie 1 nadaje rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 1.839,40 zł (jeden tysiąc osiemset trzydzieści dziewięć złotych 40/100);
4. zasądza od K. K. na rzecz R. W. kwotę 1.242,00 zł (jeden tysiąc dwieście czterdzieści dwa złote) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;
5. nakazuje pobrać od K. K. na rzecz Skarbu Państwa – kasy Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Południe w Warszawie kwotę 522,30 zł (pięset dwadzieścia dwa złote 30/100) tytułem opłaty sądowej od pozwu, której powód nie miał obowiązku uiścić oraz 831,20 zł (osiemset trzydzieści jeden złotych 20/100) tytułem zwrotu wydatków.

UZASADNIENIE

W dniu 12 stycznia 2011r. R. W. wniósł pozew przeciwko(...)spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W.(sygnatura akt VIP 46/11) o zasądzenie na jego rzecz kwoty 41.767,00 zł tytułem zapłaty zaległego dodatku za nadgodziny wraz z odsetkami ustawowymi od kwot:

- 1.158,30 zł od dnia 10 lutego 2008 r. do dnia zapłaty;
- 1.158,30 zł od dnia 10 marca 2008 r. do dnia zapłaty;
- 1.158,30 zł od dnia 10 kwietnia 2008 r. do dnia zapłaty;
- 1.158,30 zł od dnia 10 maja 2008 r. do dnia zapłaty;
- 1.158,30 zł od dnia 10 czerwca 2008 r. do dnia zapłaty;

- 1.158,30 zł od dnia 10 lipca 2008 r. do dnia zapłaty;
- 1.158,30 zł od dnia 10 sierpnia 2008 r. do dnia zapłaty;
- 1.158,30 zł od dnia 10 września 2008 r. do dnia zapłaty;
- 1.158,30 zł od dnia 10 października 2008 r. do dnia zapłaty;
- 1.158,30 zł od dnia 10 listopada 2008 r. do dnia zapłaty;
- 1.158,30 zł od dnia 10 grudnia 2008 r. do dnia zapłaty;
- 1.158,30 zł od dnia 10 stycznia 2009 r. do dnia zapłaty;
- 1.158,30 zł od dnia 10 lutego 2009 r. do dnia zapłaty;
- 1.158,30 zł od dnia 10 marca 2009 r. do dnia zapłaty;
- 1.158,30 zł od dnia 10 kwietnia 2009 r. do dnia zapłaty;
- 1.158,30 zł od dnia 10 maja 2009 r. do dnia zapłaty;
- 1.158,30 zł od dnia 10 czerwca 2009 r. do dnia zapłaty;
- 1.158,30 zł od dnia 10 lipca 2009 r. do dnia zapłaty;
- 1.158,30 zł od dnia 10 sierpnia 2009 r. do dnia zapłaty;
- 1.158,30 zł od dnia 10 września 2009 r. do dnia zapłaty;
- 1.158,30 zł od dnia 10 października 2009 r. do dnia zapłaty;
- 3.684,20 zł od dnia 10 listopada 2009 r. do dnia zapłaty;
- 3.684,20 zł od dnia 10 grudnia 2009 r. do dnia zapłaty;
- 3.684,20 zł od dnia 10 stycznia 2010 r. do dnia zapłaty;
- 2.511,60 zł od dnia 10 lutego 2010 r. do dnia zapłaty;
- 2.511,60 zł od dnia 10 marca 2010 r. do dnia zapłaty;
- 2.511,60 zł od dnia 10 kwietnia 2010 r. do dnia zapłaty;
- 2.511,60 zł od dnia 10 maja 2010 r. do dnia zapłaty;
- 2.511,60 zł od dnia 10 czerwca 2010 r. do dnia zapłaty;
- 2.511,60 zł od dnia 10 lipca 2010 r. do dnia zapłaty;
- 2.511,60 zł od dnia 10 sierpnia 2010 r. do dnia zapłaty;
- 2.511,60 zł od dnia 10 września 2010 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazywał, że pracował w pozwanej spółce jako kierowca zatrudniony na pełen etat od 2 kwietnia 2007r. do 4 września 2010r. ze zmiennym uposażeniem. W okresie od 2 kwietnia 2007 r. do 1 października

2009 r. jego wynagrodzenie wynosiło 950 zł brutto, potem od 1 października 2009 r. do 1 grudnia 2009r. stanowiło kwotę 3.023,00 zł, a od 1 grudnia 2009 r. do 4 września 2010r. – 2.060,00 zł (pозew z dnia 12 stycznia 2011r. – k. 2 – 5).

W toku postępowania, na rozprawie przeprowadzonej w dniu 27 września 2012 roku, na skutek wniosku pełnomocnika powoda, sąd wezwał K. K. do udziału w sprawie w charakterze pozwanego (protokół rozprawy z dnia 27 września 2012r. – k. 9 – 11).

K. K. w odpowiedzi na pozew złożonej w dniu 19 października 2012r. wniósł o oddalenie powództwa, o zasądzenie od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz o powtórzenie dotychczasowego postępowania w całości z wyjątkiem przesłuchania M. T..

Pozwany kwestionował fakt, iż powód pracował u niego w godzinach nadliczbowych w wymiarze przez niego wskazanym, tj. po ok. 260 godzin w każdym miesiącu. Wedle pozwanego takie twierdzenie jest absurdalne w świetle doświadczenia życiowego, bo gdyby rzeczywiście praca powoda trwała tyle ile wskazywał, to po dodaniu czasu potrzebnego na dojazd z miejsca zamieszkania do pracy i z powrotem, powód spędzałby w domu tylko po 5 godzin przez 6 dni tygodniowo. Trudno przyjąć, aby nawet trudna sytuacja na rynku pracy, zmuszała go do pracy w takich warunkach, przez tak długi okres. Powód w czasie pracy u pozwanego nie przekraczał dopuszczalnego czasu pracy zgodnie z przepisami kodeksu pracy, a gdy świadczył pracę w godzinach nadliczbowych, to były udzielane dni wolne. Potwierdzeniem powyższego jest identyczna praca następcy powoda na stanowisku kierowcy, która jest wykonywana w trakcie ośmiogodzinnego dnia pracy. Dodatkowo twierdzenia powoda nie uwzględniają oczywistych okoliczności, a mianowicie, że powód nie mógł pracować w godzinach nadliczbowych w dniach, w których nie był obecny w pracy z powodu urlopów, zwolnień czy świąt. W latach 2008 – 2009 takich dni było łącznie 35. Poza tym, R. W. nie wykazał, by wykonywał pracę nadliczbową. Wprawdzie zgłosił świadków, lecz wszyscy oni znajdują się z powodem w bliskich stosunkach koleżeńskich i wysunęli analogiczne żądania w stosunku do pozwanego. Dodatkowo to pracodawca wypowiedział umowy łączące go ze świadkami zgłoszonymi przez powoda, co może wpływać na ocenę ich wiarygodności (odpowiedź na pozew z dnia 16 października 2012r. – k. 13 – 16).

W związku z zaawansowanym postępowaniem w sprawie o sygn. VI P 46/11 i wnioskiem pozwanego K. K. o częściowe powtórzenie postępowania, zarządzeniem z dnia 1 grudnia 2012 roku Sąd wyłączył ze sprawy VIP 46/11 sprawę z powództwa R. W. przeciwko K. K., która otrzymała sygnaturę VIP 927/12 (zarządzenie z dnia 1 grudnia 2012r. – k. 1).

Po dokonaniu wyłączenia, pełnomocnik powoda w piśmie procesowym z dnia 14 grudnia 2012 roku sprecyzował powództwo skierowane przeciwko K. K. i domagał się zasądzenia na rzecz R. W. kwoty 12.374,85 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za okres od dnia 1 grudnia 2009 roku do dnia 4 września 2010 roku (pismo pełnomocnika powoda z dnia 14 grudnia 2012 roku – k. 74 - 75).

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

R. W. został zatrudniony w (...)spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W. W. na stanowisku kierowcy od dnia 2 kwietnia 2007r. i pracował do 30 listopada 2009r. ze zmienianym uposażeniem. K. K. był wówczas prezesem zarządu w/w spółki (okoliczności bezsporne).

W dniu 30 listopada 2011 roku R. W. zawarł z K. K. umowę o pracę na czas określony od dnia 1 grudnia 2009 roku do dnia 30 listopada 2011 roku, na stanowisku kierowca kat. B w wymiarze pełnego etatu z wynagrodzeniem zasadniczym w wysokości 1.276,00 zł (umowa o pracę z dnia 01.12.09r. – k. 41).

K. K. przed upływem okresu, na który została zawarta umowa, złożył powodowi oświadczenie o jej wypowiedzeniu i łączący strony stosunek pracy zakończył się z dniem 4 września 2010r. W okresie od 23 sierpnia 2010r. do 3 września 2010r. powód przebywał na urlopie wypoczynkowym w wyniku skierowania przez pracodawcę (świadcstwo pracy z dnia 6 września 2010r. – k. 43 – 44, wypowiedzenie umowy o pracę z dnia 20 sierpnia 2010r. – k. 42).

Praca powoda wykonywana u K. K. nie różniła się niczym od pracy wykonywanej na rzecz (...)spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. W.. Zarówno wskazana spółka, jak i K. K. korzystali z tych samych samochodów i magazynów, a pracownicy zatrudnieni jako kierowcy, bez względu na podmiot ich zatrudniającego, realizowali te same zadania.

Do obowiązków powoda przez cały okres zatrudnienia od 2 kwietnia 2007r. do 4 września 2010r. należał m.in. załadunek towaru do samochodu oraz rozwiezenie go do poszczególnych odbiorców, przygotowanie potrzebnej dokumentacji, np. faktur oraz rozliczenie się z utargu, dokumentów i opakowań zwrotnych. Rozliczanie z dokumentów odbywało się w magazynie, a z otrzymanych należności w kasie (zeznania świadków: P. C. – k. 534v – 535, A. B. – k. 535 – 536v, M. T. – k. 1394v – 1396, T. B. – k. 536v – 538, D. B. – k. 562 – 562v, M. B. – k. 563v – 564, P. P. – k. 564 – 565, J. N. – k. 563, M. O. – k. 1375 – 1376).

Powód wykonywał pracę samodzielnie lub z innym pracownikiem. Po przyjeździe do pracy na godzinę 5.30 lub 6:00, a sporadycznie później, składał podpis na liście obecności. Następnie kierownik zmiany przekazywał powodowi faktury i według nich dokonywany był załadunek towaru. W niektórych okresach i w odniesieniu do pojazdów wyjeżdżających w określonych kierunkach, pracownicy magazynu dokonywali całościowego bądź częściowego załadunku. Pojazd załadowany wyruszał w trasę, a po powrocie z trasy kierowca był zobowiązany rozliczyć się z dokumentów i z pieniędzy. Rozliczenie było jednak możliwe tylko do godziny 22.00, więc kierowcy powracający z trasy po tym czasie albo dokonywali rozliczenia dopiero w dniu następnym albo wrzucali pieniądze do bezpiecznej koperty, która była zamykana w sejfie (zeznania świadków: P. C. – k. 534v – 535, A. B. – k. 535 – 536v, M. T. – k. 1394v – 1396, T. B. – k. 536v – 538, D. B. – k. 562 – 562v, M. B. – k. 563v – 564, P. P. – k. 564 – 565, J. N. – k. 563, M. O. – k. 1375 – 1376, P. K. – k. 593 – 596, R. Ł. – k. 597 – 598, M. L. – k. 603 – 604, D. Ż. -k . 605 – 608, J. T. – k. 608 – 610, zeznania prezesa zarządu(...)sp. z o.o. K. K. – k. 623 - 630).

Trasy, po których poruszał się powód, były stałe i przydzielane przez kierownika logistyki. Zadaniem powoda, które niemal w całym okresie pracy realizował wraz z P. P., było dowiezenie towaru do sklepów położonych na jednej z najdłuższych tras w kierunku P.. Inni kierowcy, którzy jeździli na trasach krótszych, w tym również powód przez krótki czas, wykonywali niejednokrotnie po dwa kursy dziennie (zeznania świadków: P. C. – k. 534v – 535 i 602 – 603, M. T. – k. 1394v – 1396, T. B. – k. 536v – 538, D. B. – k. 562 – 562v, M. B. – k. 563v – 564, P. P. – k. 564 – 565, P. K. – k. 593 – 596, R. Ł. – k. 597 – 598, M. L. – k. 603 – 604, D. Ż. -k . 605 – 608, J. T. – k. 608 – 610).

W zależności od okresu (sezon letni czy zimowy), rodzaju trasy, punktów docelowych, warunków atmosferycznych czy korków na trasie, praca kierowców kończyła się o różnych godzinach. Powód również o różnych porach wracał do siedziby pracodawcy. Bywało, że kończył pracę po godzinie 22.00, szczególnie w przypadku wywozu dużej ilości towaru, trudnych warunków pogodowych czy korków. Zdarzało się także, że jego wyjazd w trasę odbywał się dwukrotnie i liczba godzin pracy była wtedy większa (zeznania świadków: M. T. – k. 591 – 593 i 1394v – 1396, T. B. – k. 536v – 538, D. B. – k. 562 – 562v, M. B. – k. 563v – 564, P. P. – k. 564 – 565, P. K. – k. 593 – 596, R. Ł. – k. 597 – 598, M. L. – k. 603 – 604, D. Ż. -k . 605 – 608, J. T. – k. 608 – 610, listy obecności – k. 349 – 513 i 643 - 864).

U pozwanego prowadzone były listy obecności, których wygląd oraz zakres wpisywanych informacji ulegał zmianom. W zależności od okresu pracownicy wpisywali godzinę przyjeźścia do pracy i wyjścia albo tylko godzinę przyjeźścia. Każdy z pracowników składał podpis na liście obecności, która znajdowała się w pokoju logistycznym/pokoju kierownika transportu. Kontrola wpisywanych godzin dokonywała kadrowa, która w przypadku brakujących podpisów prosiła pracowników o ich uzupełnienie. Poza listami obecności, obecność pracowników można była sprawdzić również na podstawie faktur, z których musieli się oni rozliczać po każdym dniu pracy (zeznania świadków: M. T. – k. 591 – 593 i 1394v – 1396, T. B. – k. 536v – 538, D. B. – k. 562 – 562v, M. B. – k. 563v – 564, P. P. – k. 564 – 565, P. K. – k. 593 – 596, R. Ł. – k. 597 – 598, M. L. – k. 603 – 604, D. Ż. -k . 605 – 608, J. T. – k. 608 – 610, listy obecności i listy płac – k. 349 – 513 i 643 - 864, faktury – k. 885 - 1374).

Poza listami obecności oraz fakturami były prowadzone też raporty dzienne pracy kierowców i zeszyty wywozu, które w odniesieniu do okresu grudzień 2009r. – wrzesień 2010r. nie zostały odnalezione przez pozwanego.

Liczba godzin pracy powoda nie była stała, ulegała ona zmianom w zależności od potrzeb pracodawcy. Powód pracował zazwyczaj 6 dni w tygodniu, zwykle po 10, 12 i więcej godzin dziennie, a sporadycznie po 8 godzin (zeznania świadków: M. T. – k. 591 – 593 i 1394v – 1396, T. B. – k. 536v – 538, D. B. – k. 562 – 562v, M. B. – k. 563v – 564, P. P. – k. 564 – 565, P. K. – k. 593 – 596, R. Ł. – k. 597 – 598, M. L. – k. 603 – 604, D. Ż. -k . 605 – 608, J. T. – k. 608 – 610, listy obecności i listy płac – k. 349 – 513 i 643 – 864).

Powód nie otrzymał od strony pozwanej jakiegokolwiek wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Rzadko było praktykowane odbieranie czasu wolnego w zamian za przepracowane godziny nadliczbowe. Niektórzy z pracowników składali jednak wnioski o przyznanie takiego czasu wolnego, poprzez wypełnienie wniosków urlopowych (zeznania świadków: M. T. – k. 591 – 593 i 1394v – 1396, T. B. – k. 536v – 538, D. B. – k. 562 – 562v, M. B. – k. 563v – 564, P. P. – k. 564 – 565, P. K. – k. 593 – 596, R. Ł. – k. 597 – 598, M. L. – k. 603 – 604, D. Ż. -k . 605 – 608, J. T. – k. 608 – 610, listy płac – k. 349 – 513)

Powód za okres od 1 grudnia 2009r. do 4 września 2010r. powinien otrzymać od pozwanego wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych wraz z dodatkiem w wysokości 10.446,15 zł brutto (opinia biegłego z dnia 12 listopada 2013 roku – k. 1400 – 1409, ustna uzupełniająca opinia biegłego – k. 1446 – 1446v).

Państwowa Inspekcja Pracy na skutek skarg pracowników przeprowadziła kontrolę w (...)spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W. W., która potwierdziła pracę w godzinach nadliczbowych i brak wypłaty pracownikom wynagrodzenia z tego tytułu wraz z należnymi dodatkami. Jednocześnie inspektor pracy, w związku z ujawnionymi nieprawidłowościami, wystąpił do pracodawcy o naliczenie wynagrodzenia za godziny nadliczbowe (protokoły i notatki z kontroli z załącznikami i wystąpienia PIP – k. 92 – 346, zeznania prezesa zarządu (...)sp. z o.o. K. K. – k. 623 - 630).

Ustalając powyższy stan faktyczny w sprawie Sąd oparł się na przedłożonych przez strony postępowania dowodach z dokumentów oraz na zeznaniach świadków A. B., M. T., P. K., R. Ł., P. C., M. L., D. Ż., J. T., T. B., D. B., J. N., M. B., P. P. i M. O. oraz przesłuchanego za(...)sp. z o.o. prezesa zarządu K. K..

Analizując zeznania wskazanych osób, które zostały złożone w jednym postępowaniu, choć w sprawach oznaczonych dwoma odrębnymi sygnaturami na skutek dokonanego wyłączenia sprawy z powództwa R. W., Sąd miał na względzie zasadniczą okoliczność, a mianowicie, że praca powoda wykonywana dla K. K. i dla (...)sp. z o.o. nie różniła się. To spowodowało, iż zeznania złożone przez świadków i przez K. K. przesłuchanego jako prezesa zarządu w/w spółki, nie utraciły waloru dowodowego i nie zdezaktualizowały się. Świadkowie i K. K. opisywali bowiem taki sam system pracy, jaki obowiązywał u obydwu wymienionych pracodawców.

Z uwagi na wniosek pozwanego K. K. Sąd powtórzył postępowanie dowodowe przeprowadzone przed datą 27 września 2012r. z tym, że nie w całości. Wprawdzie art. 198 § 3 k.p.c. wskazuje, że osoby wezwane do wzięcia udziału w sprawie, a także osoby zawiadomione w myśl artykułów poprzedzających o toczącym się procesie, które w terminie zgłosiły swe przystąpienie do sprawy w charakterze powodów, mogą przy pierwszej czynności procesowej żądać powtórzenia dotychczasowego postępowania w całości lub w części, stosownie do okoliczności sprawy, lecz – jak przyjmuje się w doktrynie i orzecznictwie – powyższe stwarza w każdym przypadku konieczność rozważenia przez sąd z jednej strony żądania zmierzającego do powtarzania długotrwałego, pracochłonnego, a nawet kosztownego postępowania dowodowego, z drugiej zaś strony uwzględnienia uzasadnionego interesu nowej strony. Wybór i określenie właściwej drogi należy do sądu orzekającego, podejmującego decyzję co do zakresu postępowania, które zostanie powtórzone.

W rozważanym przypadku powtórzenie czynności podjętych przed datą 27 września 2012r. zostało ograniczone do ponownego przesłuchania tych świadków, którzy już byli przesłuchani, a których dotyczył wniosek pozwanego zawarty w punkcie 4 a) odpowiedzi na pozew z dnia 16 października 2012r. (k. 13). W odniesieniu do pozostałych świadków, którzy zostali przesłuchani przed datą 27 września 2012r., Sąd nie dokonywał ponownego ich przesłuchania i powtórzenia postępowania, ponieważ ci świadkowie – wbrew stanowisku pozwanego – poza tym, co już zeznali, a co zostało dokonane w obecności prezesa zarządu (...)sp. z o.o. K. K. lub pełnomocnika - nie wniesliby nic nowego

do sprawy. Skoro bowiem nie pracowali dla K. K. bądź w okresie od grudnia 2009r. do września 2010r., to ponad to, co zeznali odnośnie pracy w(...) sp. z o.o., nie byłoby w stanie powiedzieć nic więcej i ich przesłuchiwanie jedynie przewlekłoby i tak czasochłonne i kosztowane postępowanie. P. K., którego Sąd nie przesłuchiwał ponownie, pracował w spółce od grudnia 2010r. do czerwca 2011r., a zatem – choć składał zeznania w czasie, gdy pozwanym był tylko jeden pracodawca powoda – wyczerpał zdaniem Sądu to, co było mu w sprawie wiadome. Wezwanie do udziału K. K. nic w tym zakresie nie zmieniło. Podobnie było również w przypadku innych świadków, których Sąd przesłuchiwał przed dopozwaniem K. K.. R. Ł. to był świadek zgłoszony w sprawie o sygnaturze VIP 46/11 przez powoda M. W. i zeznał głównie odnośnie jego pracy, a także ogólnie co do organizacji pracy kierowców w spółce. Nie wskazywał, by pracował u K. K., a zatem nie wiadomo, co dodatkowo miałby zeznać w związku z pojawieniem się w procesie nowego pozwanego. Pozwany K. K. tego nie określił i dlatego Sąd ocenił, iż wniosek o powtórzenie zeznań wskazanego świadka zmierzał jedynie do przewlekłości postępowania. Podobnej oceny Sąd dokonał w odniesieniu do wniosku o powtórzenie zeznań świadka M. L., który pracował do 2009r., czyli czas pracy powoda u K. K. od 1 grudnia 2009r. nie był mu znany. Jeśli chodzi zaś o świadków D. Ż. i J. T., to pracowali oni w pozwanej spółce i złożyli wyczerpujące zeznania. W związku z wezwaniem do udziału w sprawie nowego pozwanego, nie wniesliby nic nowego do sprawy, gdyż nigdy nie pracowali u K. K.. Pozwany wnioskując o ich przesłuchanie nie oznaczył zresztą, co ci świadkowie mieliby dopowiedzieć, co nie było przedmiotem dotychczasowego postępowania. Powołał się tylko na okoliczność, iż czynności podejmowane przez (...)sp. z o.o. nie dotyczyły okresu, w którym powód nie był w spółce zatrudniony. Zdaniem Sądu ta okoliczność sama w sobie nie może jednak powodować konieczności powtórzenia całego postępowania dowodowego. Pozew skierowany przeciwko spółce, którą reprezentował K. K., obejmował okres od stycznia 2008r. do sierpnia 2010r. i do czasu zakończenia postępowania i wydania orzeczenia, brak aktywności pozwanego co do pewnego okresu objętego powództwem z uwagi na przekonanie o jego bezzasadności, nie może skutkować bezkrytycznym powtarzaniem przez Sąd tego wszystkiego, co przy dużym nakładzie pracy i środków, zostało dokonane przed datą 27 września 2012r. Dodatkowo należy mieć na względzie, iż decyzja Sądu podjęta na rozprawie w dniu 27 września 2012r. nie doprowadziła do pojawienia się w procesie zupełnie nowego podmiotu, który do czasu dopozwania nie miał żadnej wiedzy o toczącym się postępowaniu. K. K. to jednocześnie prezes zarządu (...)sp. z o.o., który osobiście brał udział w części czynności przeprowadzonych na rozprawach i zdaniem Sądu w żadnej mierze poprzez nie powtórzenie całości postępowania, lecz tylko jego części, nie został pozbawiony możliwości obrony swoich praw.

Zdaniem Sądu znamienne jest także to, iż pozwany, który powołuje się na ewentualne pozbawienie go możliwości obrony, wybiórczo traktuje te dowody, które Sąd przeprowadził przed 27 września 2012r., gdyż wnioskując o powtórzenie postępowania w całości za wyjątkiem zeznań świadka M. T., który – pomimo tego, iż w dacie składania zeznań wciąż był zatrudniony w spółce – potwierdził wersję powoda. K. K., który był wówczas obecny na rozprawie wyraził swoje niezadowolenie z tego powodu, o czym świadczy zapis protokołu rozprawy (k. 592 – 593), a wnioskując o powtórzenie postępowania nie wnioskował, by Sąd ponownie przesłuchał w/w świadka. Wprawdzie w świetle powoływanego art. 198 § 3 k.p.c. miał prawo do złożenia wniosku o powtórzenie postępowania w części, ale Sąd podejmuje decyzję w tym przedmiocie „stosowanie do okoliczności sprawy”, a te okoliczności, które zostały przedstawione, nie wskazywały na rzeczywistą potrzebę ponownego przeprowadzania postępowania w całości.

Zeznaniom A. B. Sąd dał wiarę w części, w której świadek ogólnie przedstawił zasady pracy kierowców. W tym zakresie Sąd nie miał podstaw, aby zeznania świadka ocenić jako niewiarygodne. Na wiarę nie zasługiwało jednakże twierdzenie, że można było odbierać godziny nadliczbowe w poniedziałki, co było normalnie stosowaną praktyką. O fakcie, iż takiej możliwości nie było, świadczą zeznania innych świadków oraz brak pełnej dokumentacji potwierdzającej rzeczywisty czas pracy. Niewiarygodne było również twierdzenie A. B., iż było wypłacane wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, gdyż nie korespondowało ono z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie i z zeznaniami świadków. A. B. zeznając na rozprawie w dniu 7 marca 2013r. wskazywał również na swój czas pracy i częściowo na czas pracy powoda, dodatkowo podawał, że listy obecności zawsze zawierały wpis dotyczący godziny przyścia i wyjścia (k. 535 verte – 536). Tymczasem zarówno zeznania innych świadków, jak i dokumenty, które złożył pozwany, wprost wskazują na niewiarygodność zeznań świadka. Świadek mijał się z prawdą co do w/w okoliczności i nawet swojego czasu pracy nie podawał w zgodzie z tym, co

sam odnotowywał na listach. Zeznając mówił nieprawdę o godzinach zakończenia swojej pracy. Tym samym, zdaniem Sądu, oczywiście wydaje się, że nie można było dać wiary zeznaniom świadka, który wskazywał na czas pracy powoda. Jeśli świadek niezgodnie z prawdą przedstawiał swój czas pracy i nie potrafił wyjaśnić rozbieżności, to tym bardziej nie był w stanie w sposób odpowiadający prawdzie przedstawić czasu pracy powoda, jednego z kilku czy kilkunastu kierowców pracujących w owym czasie. Sąd ocenił, że niewiarygodne było również twierdzenie A. B. o funkcjonującej wśród kierowców praktyce podpisywania listy obecności za kilka dni wstecz, co miałyby wynikać z pogłosek, a nie z obserwacji poczynionych przez świadka. Zdaniem Sądu istotne i wymagające podkreślenia jest również to, jaką postawę świadek prezentował podczas składania zeznań zarówno na rozprawie w dniu 7 marca 2013r., jak i wcześniej. W ocenie Sądu – jako wciąż zatrudniony w (...)spółce z o.o. – nie mówił wszystkiego, co wiedział, a tylko to, co nie było dla spółki wprost niekorzystne bądź potwierdzało jej stanowisko. Przy tym nie potrafił wyjaśnić rozbieżności, co spowodowało, iż Sąd nabrał przekonania o niewiarygodności zeznań świadka w znaczącej części.

Zeznaniom P. C. Sąd dał wiarę za wyjątkiem tej części, w której świadek przedstawiał czas pracy powoda. Zdaniem Sądu, P. C. nie mógł mieć na ten temat tak klarownej i wyczerpującej wiedzy, jaką przedstawił. Po pierwsze, pracował jako kierownik zmiany magazynu. Po drugie, jak sam wskazał, pierwszą zmianę kończył o godzinie 14.00, a wiedział, że powód wracał z trasy po tej godzinie i znał czas zakończenia przez niego pracy. O tym, iż nie mówił tego, co sam zaobserwował świadczą powołane już okoliczności, a także fakt, iż na końcu zeznań na pytanie skąd wie, o której powód po skończeniu pracy opuszczał firmę, wskazał, iż nie wie, a wiedza, którą dysponuje może dotyczyć tylko tego, o której powód opuścił magazyn (k. 535). Jak wskazują jednak zeznania innych świadków, opuszczenie magazynu nie było w żadnej mierze równoznaczne z zakończeniem pracy, choćby dlatego, iż kierowcy, w tym powód, wyjeżdżali ponownie w trasę po powrocie z pierwszego kursu.

Zeznaniom P. K. Sąd dał wiarę w części, w której świadek przedstawił zasady funkcjonowania spółki i organizacji pracy kierowców. Pamiętać jednak należy, iż zatrudnienie świadka rozpoczęło się od grudnia 2010r., świadek nie znał powoda i nie posiadał wiedzy na temat jego czasu pracy. Wprawdzie na podstawie, tego co zastał w spółce, podjął się oceny funkcjonowania logistyki i poprzedniego kierownika. Dla Sądu ta ocena nie jest ani wiążąca, ani tym bardziej przydatna do rozstrzygnięcia sprawy, natomiast może być wykorzystana nie przez sąd, ale przez stronę pozwaną do zmiany organizacji pracy i funkcjonowania spółki.

Zeznaniom M. T., R. Ł., M. L., D. Ż., J. T., P. P., M. B., D. B. i T. B. Sąd dał wiarę. Twierdzenia wskazanych świadków były spójne i wzajemnie się uzupełniały. Co prawda w części pewne okoliczności związane z organizacją pracy, świadkowie przedstawiali nieco odmiennie, ale wynikało to z różnych stanowisk, jakie zajmowali, z różnego okresu, w którym pracowali, a jeśli chodzi o osoby pracujące jako kierowcy, to nieco różniący się od siebie zasób wiedzy tych świadków wynikał choćby z różnych tras, jakie pokonywali. Co do zasady świadkowie potwierdzili jednak to, co było przedmiotem ustaleń dokonywanych przez Sąd, istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Zeznaniom świadka M. O. Sąd dał wiarę w części, w której świadek przedstawił zasady funkcjonowania firmy (...) oraz organizacji pracy kierowców. Sąd natomiast nie wziął pod uwagę zeznań wskazanego świadka w zakresie, w jakim odnosiły się one do czasu pracy kierowców oraz możliwości odbioru czasu wolnego za godziny nadliczbowe. Świadek zeznał między innymi, iż czas pracy kierowców wynosił 8 godzin dziennie, a w przypadku nadgodzin była możliwość ich odbioru w inny dzień, najczęściej w poniedziałek. Twierdzenia świadka nie korespondują jednak z materiałem dowodowym zebrany w niniejszym postępowaniu oraz sprzeczne są z zeznaniami pozostałych świadków, a nadto z listami obecności, z których wynika, że praca powoda i innych kierowców przekraczała czas 8 godzin.

Zeznania J. N. Sąd ocenił jako wiarygodne w części. Zdaniem Sądu nie zasługiwały na wiarę twierdzenia świadka dotyczące tego, iż kierowcy, w tym i powód, wpisywali na listach wcześniejszą godzinę przyścia do pracy niż rzeczywista i często coś dopisywali. Jeśli byłoby tak, jak twierdzi świadek, to pracodawca, który rzekomo był przez świadka o tym informowany, powinien podjąć odpowiednie kroki. Sam J. N. jako zajmujący stanowisko kierownicze, jeśli zauważył, że powód wskazywał niewłaściwą godzinę rozpoczęcia pracy, powinien doprowadzić do wskazania rzeczywistego czasu. Tymczasem nic takiego ze strony pracodawcy i świadka nie miało miejsca. Na listach, które zostały złożone, brak jest skreśleń czy adnotacji o nierzeczywistym czasie rozpoczęcia czy zakończenia pracy, co

potwierdza niewiarygodność zeznań świadka. Tym co dodatkowo wskazuje, iż J. N. nie zeznał prawdy, są zeznania innych świadków, którzy twierdzili, iż listy obecności były dostępne tylko do określonej godziny, a potem były zabierane i w danym dniu nie było możliwości ich podpisu. Bywało więc, że pracownicy w późniejszym czasie uzupełniali wpisy na listach.

Zeznania prezesa zarządu K. K., który złożył zeznania za(...)sp. z o.o., stanowiły podstawę ustaleń faktycznych tylko w takim zakresie, w jakim potwierdzały to, na co wskazywali świadkowie. Co do innych okoliczności związanych z czasem pracy powoda w (...)sp. z o.o., odbiorem czasu wolnego w zamian za nadgodziny, celowym zawiązaniem czasu pracy w listach obecności, prezes zarządu mijał się z prawdą. Rażącem przykładem tego jest twierdzenie K. K. o obowiązującym rocznym czasie rozliczeniowym, który nie tylko odbiega od zapisów kodeksu pracy, ale i regulaminu pracy pozwanej spółki. K. K. doskonale znający praktykę ponad 8 godzinnego czasu pracy kierowców, przeczył, by kierowcy pracowali w nadgodzinach, choć inne osobowe źródła dowodowe potwierdzają ten fakt. Potwierdzeniem tego są też szczerkowo zachowane listy obecności ze spółki, które – gdyby zostały przedstawione sądowi w pełni, dałyby rzeczywisty obraz czasu pracy.

Sąd pominął dowód z przesłuchania powoda R. W. i pozwanego K. K.. Powód stale przebywający za granicą nie stawiał się na kolejne rozprawy i jego pełnomocnik nie wnioskował o jego wzywanie i przesłuchanie. Zastrzegł taką możliwość tylko na wypadek, gdyby w dacie rozprawy powód był w Polsce, tak się jednak nie stało, stąd przesłuchanie powoda nie zostało przez Sąd przeprowadzone. Sąd nie przeprowadził również dowodu z przesłuchania pozwanego, który na dzień 30 września 2013r. został wezwany do osobistego stawiennictwa celem przesłuchania pod rygorem pominięcia dowodu z zeznań i w tym terminie nie przybył na rozprawę i nie usprawiedliwił swego niestawiennictwa zgodnie z art. 214¹ k.p.c., który w § 1 wskazuje, że usprawiedliwienie niestawiennictwa z powodu choroby stron, ich przedstawicieli ustawowych, pełnomocników, świadków i innych uczestników postępowania, wymaga przedstawienia zaświadczenia potwierdzającego niemożność stawienia się na wezwanie lub zawiadomienie sądu, wystawionego przez lekarza sądowego. Pozwany takiego dokumentu, o jakim mowa w przepisie, nie przedstawił. Pełnomocnik, która zastępowała pozwanego na rozprawie, nie powoływała się na trudności w jego uzyskaniu. Wnioskowała tylko o zakreślenie terminu na jego złożenie i odroczenie rozprawy (k. 1394). Sąd wniosku nie uwzględnił uznając, iż strona, która jest zastępowana przez profesjonalistę i której w związku z tym muszą być znane zasady usprawiedliwiania nieobecności, powinna przedstawić zaświadczenie określone przepisami nie w terminie zakreślonym przez sąd, ale na rozprawie bądź przed rozprawą, na której nie może się stawić. Wyjątkowo można dopuścić dokonanie tego w późniejszym czasie, ale tylko wtedy, gdy dokonanie tego z wyprzedzeniem nie będzie możliwe (wyrok SN z 10 marca 2011r., V CSK 302/10, Lex nr 786399). Takie okoliczności nie zostały powołane w przedmiotowej sprawie, co spowodowało, że Sąd rozprawy nie odroczył, tylko pominął dowód z przesłuchania stron. W tej sytuacji pełnomocnik pozwanego wnioskowała, aby w związku z dopuszczeniem dowodu z opinii biegłego, Sąd wezwał pozwanego na kolejną rozprawę i przesłuchał. Sąd także ten wniosek oddalił biorąc pod uwagę okoliczność, iż zanim został dopuszczony dowód z opinii biegłego celowe było najpierw przesłuchanie świadków i stron, tym bardziej, iż dokumentacja była niekompletna. Dokonanie tego w kolejności odwrotnej i najpierw przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, a potem przesłuchanie strony, mogłoby skutkować zgłoszeniem zarzutów, koniecznością uzupełnienia opinii i przedłużeniem postępowania.

Ustalenia stanu faktycznego co do wysokości należnego powodowi wynagrodzenia za godziny nadliczbowe Sąd oparł na opinii biegłego A. G. z dnia 12 listopada 2013 roku, uzupełnionej następnie na rozprawie w dniu 9 stycznia 2014r. (k. 1400 – 1409). W ocenie Sądu opinia biegłego sądowego jest wnikliwa, rzetelna, a przede wszystkim została wydana na podstawie dokumentacji dotyczącej czasu pracy znajdującej się w aktach sprawy. Strona powodowa nie zgłosiła do tej opinii żadnych zastrzeżeń, natomiast strona pozwana złożyła zarzuty wskazując, że biegły nie wziął pod uwagę złożonej przez pracodawcę ewidencji czasu pracy oraz przyjął założenie, że przekroczenia dobowe czasu pracy miały miejsce codziennie. Zdaniem Sądu zarzuty te były bezzasadne, gdyż biegły obliczając czas pracy powoda brał pod uwagę wszystkie dokumenty znajdujące się w aktach sprawy. Ponadto, biegły w opinii nie stwierdził, iż przekroczenia czasu pracy miały miejsce codziennie, a wynagrodzenie należne powodowi za pracę w godzinach nadliczbowych przedstawił w trzech różnych wariantach.

Wbrew stanowisku pełnomocnika pozwanego jeden z wariantów uwzględnia stanowisko strony pozwanej, nie wiadomo więc, co biegły miałby wyliczać w pisemnej opinii uzupełniającej, o którą strona pozwana wnioskuje. Jeśli miałby wziąć pod uwagę regulamin pracy, o którym mowa w piśmie z dnia 16 grudnia 2013r. i tzw. raporty czasu pracy, to jego praca byłaby bezprzedmiotowa, gdyż regulaminu pracy ani jakiegokolwiek innego aktu wewnątrzzakładowego obowiązującego u pracodawcy K. K., nie złożono do akt. Jeśli chodzi zaś o raporty czasu pracy, to pełnomocnik pozwanego w piśmie procesowym z dnia 15 lutego 2013r. (k. 347) wskazał, że pozwany takimi dokumentami nie dysponuje, gdyż najprawdopodobniej zostały skradzione. W związku z powyższym powoływanie się na nie znajdujące się w aktach dowody i między innymi na tej podstawie kwestionowanie opinii biegłego, nie mogło zostać przez Sąd uwzględnione. Zdaniem Sądu biegły, który w kilku wariantach przedstawił wyliczenia wynagrodzenia za godziny nadliczbowe i wziął pod uwagę wszystkie dowody z dokumentów znajdujące się w aktach, nie byłby w stanie dokonać innych wyliczeń niż te, których już dokonał. Sąd oddalił więc wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii pisemnej, a tym samym o określenie terminu na sprecyzowanie wniosku w tym zakresie (k. 1149). Strona pozwana, która kwestionowała opinię biegłego i wnioskuje o wezwanie biegłego na rozprawę winna być przygotowana do precyzyjnego określenia zarzutów względem opinii. O tym, że tak nie było, a złożone wnioski tylko zmierzały do przewlekłości postępowania, świadczy to, iż biegłemu wezwanemu na rozprawę na wniosek strony pozwanej, pełnomocnik zadał tylko jedno pytanie. To dowodzi tego, iż strona pozwana w istocie nie miała zarzutów co do wyliczeń, których dokonał biegły, lecz raczej zmierzała do sporządzenia przez biegłego opinii, która uwzględniałaby wariant, iż powodowi nie jest należne wynagrodzenie za godziny nadliczbowe.

Sąd nie wziął pod uwagę opinii uzupełniającej biegłego z dnia 19 października 2012r., sporządzonej już po wezwaniu K. K. do udziału w sprawie (k. 18 – 32), lecz nie dlatego, by biegły sporządził ją w oparciu o błędne założenia, lecz z tego względu, iż nie dysponował wówczas wszystkimi dokumentami, które zostały już po sporządzeniu opinii złożone przez stronę pozwaną. Między innymi w dacie 19 października 2012r. biegły nie miał dostępu do tych list obecności powoda u K. K., które później zostały złożone. Zresztą powołał się na to na stronie 5 opinii wskazując, iż dla R. W. jest w aktach tylko jedna lista obecności za listopad 2009r. podczas, kiedy w późniejszym czasie pozwany K. K. złożył listy obecności za grudzień 2009r. i styczeń 2010r. wskazujące przynajmniej w części godziny przyjscia do pracy i wyjścia z pracy oraz dzienne listy obecności za część dni pozostałego okresu objętego powództwem. To spowodowało, iż materiał, którym dysponował biegły sporządzając opinię w dacie 12 listopada 2013r. był bardziej obszerny i pozwalający na ustalenie czasu pracy w większym stopniu odpowiadającym temu, jaki on był w rzeczywistości. Dodatkowo sporządzając opinię z 12 listopada 2013r. biegły dysponował listami płac sporządzanymi dla powoda przez K. K. i poprzez to miał możliwość właściwego ustalenia stawki godzinowej. Z tego względu podstawę dokonanych przez Sąd ustaleń w zakresie wysokości należnego powodowi wynagrodzenia za godziny nadliczbowe stanowiła w/w opinia, a nie ta, którą biegły sporządził w październiku 2012r.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo R. W. skierowane przeciwko K. K. podlegało uwzględnieniu w części.

Kwestią sporną w niniejszym postępowaniu było ustalenie, czy powód świadczył pracę w godzinach nadliczbowych, a jeśli tak, to czy należne jest mu z tego tytułu wynagrodzenie.

W pierwszej kolejności należy zaznaczyć, iż na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, Sąd jednoznacznie ustalił, że powód świadczył pracę w godzinach nadliczbowych. Czas pracy wynosił 8 godzin na dobę i przeciętnie 40 godzin w przeciętnie 5 dniowym tygodniu pracy, zgodnie z art. 129 k.p. Pracodawca nie wprowadził systemu i rozkładu czasu pracy ani innego okresu rozliczeniowego niż wynikało to z powołanego przepisu.

Stosownie do brzmienia art. 128 § 1 k.p., czasem pracy jest czas, w którym pracownik pozostaje do dyspozycji pracodawcy w zakładzie pracy lub w innym miejscu wyznaczonym do wykonywania pracy. Ponadto czas obecności w pracy to czas od chwili stawienia się pracownika na stanowisku pracy wyznaczonym dla danego pracownika, aż do chwili opuszczenia stanowiska po zakończeniu wykonywania pracy. Wykonywanie pracy ponad normy czasu pracy stanowi pracę w godzinach nadliczbowych (art. 151 k.p.).

Opierając się na zgodnych zeznaniach przeważającej części świadków, a także na podstawie części dokumentów, jakie pozwany przedstawił w toku postępowania, Sąd ustalił, iż w spornym okresie R. W. świadczył pracę w godzinach nadliczbowych i nie otrzymywał za nią wynagrodzenia wraz z dodatkiem. Twierdzenie pozwanego zawarte w odpowiedzi na pozew o tym, iż powód, pomimo ciężącego na nim obowiązku, nie wykazał, iż wykonywał pracę nadliczbową, jest nieuprawnione w sytuacji, kiedy niemal wszyscy świadkowie z wyjątkiem tych, których zeznania były niewiarygodne, potwierdzają, że taka okoliczność miała miejsce. Świadczą o tym także wpisy na listach obecności. Wprawdzie te listy od pewnego momentu, zdaniem Sądu celowo, przestały wskazywać godzinę przyścia do pracy i wyjścia z pracy, lecz dwie listy za grudzień 2009r. i za styczeń 2010r., pokazują jak długo wykonywał swą pracę R. W.. Wynika z nich, że w dniach, które zawierają kompletne wpisy odnośnie godziny rozpoczęcia i zakończenia pracy, jest tylko jeden dzień, kiedy powód nie pracował w godzinach nadliczbowych. Warto przy tym podkreślić, iż listy te dotyczą okresu zimowego, który wedle świadków i prezesa zarządu(...)sp. z o.o. był czasem mniej nasilonego wywozu towaru. Okres wiosenno – letni, kiedy praca kierowców miała być wykonywana z większym nasileniem, nie został natomiast udokumentowany w sposób należyty, bo dzienne listy obecności kierowców zawierają jedynie godzinę rozpoczęcia pracy. W takiej sytuacji, nawet przy wzmożonym wysiłku biegłego sądowego i zeznających w sprawie świadków, nie było możliwe dokładne ustalenie liczby godzin nadliczbowych w poszczególnych okresach, ale odpowiedzialność za to ponosi nie powód, lecz strona pozwana, która będąc pracodawcą ma określone przepisami obowiązki w zakresie prowadzenia ewidencji czasu pracy. Zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 6 k.c., ciężar dowodu spoczywa na tym, kto z danych faktów wywodzi dla siebie skutki prawne. W przypadku spraw o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych zasadą jest, że udowodnienie faktu pracy ponad normy ustawowe spoczywa na pracowniku. W realiach rozpoznawanej sprawy stanowisko prezentowane w sprawie przez powoda potwierdziły zarówno zeznania świadków, jak i dokumenty przedstawione przez pozwaną spółkę. Jednocześnie należy mieć jednak na uwadze fakt, że to pracodawca ma obowiązek prowadzenia rzetelnej dokumentacji pracowniczej, w tym również indywidualnej ewidencji czasu pracy. Zgodnie z treścią art. 149 par. 1 k.p. pracodawca prowadzi ewidencję czasu pracy pracownika do celów prawidłowego ustalenia jego wynagrodzenia i innych świadczeń związanych z pracą. Wykazanie przez pracownika, że pracodawca w ogóle nie prowadził ewidencji czasu pracy lub też prowadził ją nierzetelnie (niezgodnie ze stanem faktycznym) powoduje przerzucenie ciężaru dowodu na stronę zaprzeczającą tym faktom (wyrok SN z dnia 5.05.1999r. IPKN 665/98). W przedmiotowej sprawie fakt nierzetelności prowadzenia dokumentacji pracowniczej powoda wynika z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, jak również z zeznań świadków. Ponadto, w rozważanym przypadku mamy do czynienia z sytuacją bądź zniszczenia istotnych dokumentów, bądź celowego ich nie przedstawienia, za co odpowiedzialność ponosi wyłącznie pracodawca.

Szczegółowe regulacje dotyczące prowadzenia ewidencji czasu pracy pracowników zawiera rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 28 maja 1996 roku w sprawie prowadzenia przez pracodawców dokumentacji w sprawach związanych ze stosunkiem pracy oraz sposobu prowadzenia akt osobowych pracownika. Zgodnie z § 8 i 8a wskazanego rozporządzenia pracodawca zakłada i prowadzi odrębnie dla każdego pracownika kartę ewidencji czasu pracy obejmującą: pracę w poszczególnych dobach roboczych, w tym w niedziele i święta, w porze nocnej, w godzinach nadliczbowych oraz w dni wolne od pracy wynikające z rozkładu czasu pracy w przeciętnie pięciodniowym tygodniu pracy, a także dyżury, urlopy, zwolnienia od pracy oraz inne usprawiedliwione i nieusprawiedliwione nieobecności w pracy. Do karty ewidencji czasu pracy pracownika dołącza się także jego wnioski o udzielenie czasu wolnego od pracy w zamian za czas przepracowany w godzinach nadliczbowych.

Dokonywanie zapisów o wystąpieniu powyższych zdarzeń jest konieczne, zaś zamieszczenie innych danych zależy od woli pracodawcy sporządzającego własny wzór karty. Za naruszenie tego obowiązku trzeba uznać całkowite jego zbagatelizowanie, jak i niesystematyczne dokonywanie adnotacji, uniemożliwiające powzięcie powyższych informacji.

Ewidencja czasu pracy powinna być prowadzona w sposób rzetelny i odzwierciedlać faktycznie przepracowane przez pracowników dni oraz godziny pracy. Z obowiązku prowadzenia ewidencji wynikają określone konsekwencje. Dla przykładu konsekwencją braku ewidencji czasu pracy może być w konkretnej sytuacji spornej to, że sąd da wiarę zapiskom pracownika lub zeznaniom świadków w zakresie pracy w godzinach nadliczbowych (wyr. SN z 25/08.1998r.,

I PKN 114/98, OSAPiUS 1999, Nr 17, poz. 551, wyr. SN z 04.10.2000r., I PKN 71/00, OSAPiUS 2002, Nr 10, poz. 231, wyr. SN z 16.11.2000r., I PKN 80/00, OSAPiUS 2002, Nr 11, poz. 264, wyr. SN z 23.11.2001r., I PKN 678/00, OSNP 2003, Nr 22, poz. 538, wyr. SN z 19.11.2003r., I PK 476/02, OSNP 2004, Nr 22, poz. 382).

W przedmiotowej sprawie wystąpiła taka sytuacja, że pracodawca prowadził listę obecności dla powoda, ale przedstawił ją tylko za pewien czas. Ponadto na części dokumentów wskazywana jest tylko godzina rozpoczęcia pracy, co przy braku godziny zakończenia pracy, nie daje informacji o czasie pracy pracownika. Sąd przyjął zatem jako prawdziwe twierdzenia świadków co do tego, że praca rozpoczynała się o 5.30/6.00, a czasem później i kończyła o różnych porach – niejednokrotnie w nocy. Wyjście z pracy o godz. 14.00 czy 15.00 – jeśli się powodowi zdarzyło, to rzadko. Były to sporadyczne przypadki zachowania ośmiogodzinnej normy czasu pracy. W pozostałych przypadkach, kiedy praca kończyła się później niż we wskazanych godzinach, występowały godziny nadliczbowe, podobnie jak i wtedy, kiedy powód pracował w soboty. Wówczas dodatkowo została naruszona również zasada przeciętnie pięciodniowego tygodnia pracy.

Karty ewidencji czasu pracy, które przedstawił pracodawca – wobec treści zeznań świadków – nie zawierały w pełnym zakresie rzeczywistego czasu pracy powoda. Tylko tam, gdzie na listach obecności wyraźnie wskazana jest praca ponad 8 godzin, pracodawca w karcie ewidencji czasu pracy ujawnił godziny nadliczbowe. W tych zaś przypadkach, w których listy obecności wskazują tylko godziny przyjścia, czas pracy powoda podany w karcie wynosi 8 godzin, co jest niezgodne z zeznaniami większości świadków. Świadkowie wskazywali, iż praca nadliczbowa była normą, zarówno w spółce(...), jak i u K. K., u którego praca wyglądała tak samo. Sąd ocenił więc, iż wobec nierzetelności prowadzenia ewidencji czasu pracy i list obecności, które od pewnego momentu nie umożliwiały ustalenia czasu pracy kierowców, ustalenie w sposób niewątpliwy wysokości należnego powodowi wynagrodzenia nie było możliwe. Z tego względu – tak jak wskazał Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 14 sierpnia 2013r. (III APA 26/13, Lex nr 1366059) - sąd może zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy na podstawie art. 322 k.p.c.

W przedmiotowej sprawie nie było żadnych wątpliwości co do tego, że pracodawca nie zapłacił powodowi za pracę w godzinach nadliczbowych. Potwierdzają to zarówno zeznania świadków, jak i listy płac, które znajdują się w aktach niniejszej sprawy. Według strony pozwanej powód wykorzystał czas wolny w zamian za nadgodziny, nie zostało jednak wskazane, kiedy takie zdarzenia miałyby mieć miejsce. W związku z tym Sąd przyjął, iż pracodawca w tym zakresie nie wywiązał się z obowiązku dowodzenia w/w okoliczności, z której wywodził korzystne dla siebie skutki.

Wysokość dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych określają przepisy

art. 151¹ k.p. Za pracę w nocy, w niedzielę i święta oraz za każdą godzinę pracy nadliczbowej z tytułu przekroczenia przeciętnej tygodniowej normy czasu pracy – powodowi przysługiwał dodatek w wysokości 100% wynagrodzenia, a za pracę nadliczbową w pozostałe dni – w wysokości 50% wynagrodzenia (art. 151¹ § 1 i 2 k.p.).

Wyliczenie wysokości przysługującego powodowi wynagrodzenia za pracę

w godzinach nadliczbowych zostało dokonane przez biegłego sądowego z zakresu rachunkowości. Sporządzona przez biegłego opinia z dnia 12 listopada 2013r. jest rzetelna, choć nie zawiera dokładnego ustalenia wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Jak już zostało wskazane takie wyliczenie nie było możliwe do sporządzenia, co nie spowodowało, iż Sąd zaniechał dokonania jakichkolwiek wyliczeń. Wyliczenia te mają jednak charakter wariantowy i opierają się na pewnych założeniach, jakie poczynił biegły. Biegły, zgodnie ze zleceniem Sądu, oparł się na listach obecności przedłożonych przez pracodawcę, które nie były kompletne, a wynagrodzenie należne powodowi za pracę w godzinach nadliczbowych przedstawił w trzech różnych wariantach. Wybór wariantu należał do Sądu, gdyż biegły do dokonywania takich ocen nie został powołany.

Sąd po analizie materiału dowodowego ocenił, że najbardziej prawdopodobny i odpowiadający rzeczywistemu czasowi pracy powoda jest wariant ostatni. Biegły w tym wariantcie przyjął, iż powód pracował w wybrane dni do godziny 19.00, co łącznie dało 522,4 godziny pracy nadliczbowej w dni robocze oraz 177,67 godziny w dni wolne od pracy. Zdaniem Sądu przyjęcie tego wariantu było uzasadnione, gdyż biorąc pod uwagę fakt, że powód pracował w różne dni w różnych

godzinach, ale niemal codziennie nadliczbowo, często też do godzin wieczornych, to uśrednienie i założenie, że ta praca średnio trwała do 19.00 i wyliczenie wedle tego wariantu, nie było dowolne. Co więcej, w wariancie, który uwzględnił karty ewidencji czasu pracy, gdzie praca nadliczbowa była wykazana tylko w kilku miesiącach i tylko w niektóre dni, wynagrodzenie wyliczone przez biegłego wyniosło 2.711,78 zł. Przy uwzględnieniu zgromadzonego materiału dowodowego, który wskazuje, że powód niemal codziennie pracował ponad 8 godzin, przyjęcie przez Sąd jako adekwatnej do faktycznego czasu pracy powoda kwoty 10.446,15 zł brutto, nie może być uznane za nieuzasadnione. Skoro bowiem w wariancie prezentowanym przez pracodawcę przy godzinach nadliczbowych w niewielkim wymiarze, powód otrzymałby 2.711,78 zł, to kwota wyliczona przez biegłego w wariancie trzecim, nie była zawyżona. Biegły dodatkowo przyjął, że tam, gdzie nie było podpisu na liście, to czas pracy wyniósł 8 godzin, a w grudniu 2009r., w dniach, gdzie na liście obecności widnieje „Wolne” stanowi to odbiór za godziny nadliczbowe. Tym bardziej więc nie można zarzucić biegłemu, że oparł się wyłącznie na tym, co twierdzi strona powodowa. Wprawdzie, biegły niemalże w każdym dniu założył pracę nadliczbową, ale w ocenie Sądu, z przyczyn już wskazywanych, było to uzasadnione. Zasadne było również przyjęcie przez biegłego, iż odbiór czasu wolnego miał miejsce tylko w grudniu 2009r. Wprawdzie pozwany twierdził, iż w zamian za wszystkie nadgodziny takiego czasu powodowi udzielono, lecz to twierdzenie nie zostało udowodnione.

Sąd ocenił, iż uzasadnione było przyjęcie przez biegłego, że w dniach, kiedy nie było listy obecności kierowców, powód był w pracy. Nie można bowiem zakładać, że tam, gdzie R. W. nie złożył swego podpisu na liście, to nie był w pracy tym bardziej, że w aktach sprawy znajdują się faktury VAT za część tych dni, które podpisywał. Musiał więc w tych dniach być obecny w pracy, a to, że pracodawca nie uwzględnił tego w miesięcznej karcie ewidencji czasu pracy, potwierdza tylko, że ta karta była sporządzana nierzetelnie i wybiórczo.

Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 10.446,15 wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 12 stycznia 2011 roku do dnia zapłaty, a w pozostałym zakresie powództwo oddalił.

Sąd z urzędu, na podstawie art. 477² k.p.c., nadał wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności w części nie przekraczającej pełnego jednomiesięcznego wynagrodzenia powoda, tj. do kwoty 1.839,40 zł wynikającej z zaświadczenia złożonego przez pozwanego (k. 40).

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 i 100 k.p.c. Powód wnosił o zasądzenie na jego rzecz kwoty 12.374,85 zł, z czego Sąd uwzględnił powództwo do kwoty 10.446,15 zł, czyli w 84,5 %. W takim zakresie powoda można było więc uznać za stronę wygrywającą, za przegrywającą zaś w 15,5 %. Koszty, które w związku z tym podlegałyby zasądzeniu to: na rzecz powoda 1.521,00 zł (84,5% x 1.800,00 zł) i na rzecz pozwanego 279,00 zł (15,5 % x 1.800,00 zł). Sąd dokonał jednak zasądzenia różnicy na rzecz tej strony, której przysługują koszty wyższe (vide: wyrok SN z 21 lutego 2002r., I PKN 932/2000, OSNP 2004/4/63), czyli na rzecz R. W. w wysokości 1.242,00 zł (1.521,00 zł – 279,00 zł).

Sąd na podstawie art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. 2010r., Nr 90, poz. 594 - tekst jednolity), nakazał pobrać od K. K. na rzecz Skarbu Państwa – kasy Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie kwotę 522,30 zł tytułem częściowej opłaty sądowej od pozwu, której powód nie miał obowiązku uiścić (10.446,15 zł x 5%). Ponadto pozwany jako przegrywający jest obowiązany zwrócić Skarbowi Państwa kwotę 831,20 zł stanowiącą równowartość kosztów opinii biegłego, jakie zostały w tej sprawie wypłacone tymczasowo ze Skarbu Państwa.

Mając na względzie powołaną argumentację Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.